...zien. Poznański
...chodzi codziennie, z wy-
...jątkiem poniedziałków
i dni poświętnych.

...rzedpł kwartalna
w miejscu 2 tal.
z Dodat. rolniczym 3 tal,

...a Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.
z Dodatkiem rolniczym
3 tal. 13 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1sgr. 3 fen. od wiersza

Pojedyńcze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Expedycyi
przy Placu Wilhelm. nr. 8.

Listy
do Redakcyi i do Expedycyi winny być
frankowane.

№ 287. Środa, 16 grudnia 1863. № 287.

Poznań, 15 grudnia. Na posiedzeniu izby poselskiéj ...jmu pruskiego z dnia 9 grudnia kiedy przyszedł na stół ra-...rt komisyi budżetowéj o etacie wydziału sprawiedliwości, na ...mym wstępie marszałek izby udzielił głos posłowi Kantakowi ... do ogólnéj dyskusyi. Poseł Kantak przemówił z miejsca we ...e zapisków stenografowanych w te słowa:

„Panowie! Tak etat ministerstwa sprawiedliwości, jak ...oże i inne etaty nastręczyłyby nam sposobności i powodów ... przedstawienia wam niejednego zażalenia i niejednéj po...zeby ludności ziem polskich. Komisya wasza wyrzekła po...tórnie w sprawozdaniu swojém, że ze względów na czas obe...y i, jak mniemam, zapewne ze względów na obecne minister...wo, odstępuje od niejednéj rezolucyi, którą uważa za konie...ną i od niejednych wniosków, które jéj widzą się pożądane. ...iększość izby téj oświadczyła się, jak sądzę w téj myśli, że ...ecnie głównie kładzie przycisk na przyśpieszenie obrad.

„Panowie! przyjmując zasadę rzeczoną i wstrzymując się ...k przy etacie wspomnionym jak przy innych powracania do ...czegółowych punktów zażaleń ludności polskiéj, lub od wy...ływania rozpraw nad szczegółowemi jéj potrzebami, czy...my to także tylko ze względu na obecne stosunki cza...we, i rzec mogę, Panowie, że i na obecne ministerstwo, ...yż według przyjętéj przez nie polityki w sprawach zewnę...nych, a szczególniéj co do kwestyi polskiéj, pewnie się mało ... niego spodziewać możemy pod względem spełnienia życzeń, ...aw i potrzeb naszych.

...ar,Kilka tych słów objaśniających uważałem dla tego za po...zedne, aby wam postępowanie nasze wyjaśnić, i aby przypad...em, bądź to w wysokiéj téj izbie, bądź téż w kraju nie upo...szechniło się mylne mniemanie, jakoby zażalenia nasze już ...łatwiono, lub téż, że się skłaniamy zrzec się jakośkolwiek ...aw przysługujących nam ku spełnieniu i załatwieniu życzeń ...aszych.

„Takie jest stanowisko, które my w ogóle zajmować bę...iemy przy obradach budżetowych, i sądzę, że to wystarcza ... wysokiéj izby ku dokładnemu ocenieniu postępowania na...ego. Oświadczając więc, że tem samém bynajmniéj nie ...cemy przesądzać szczegółowych rozpraw, gdziebyśmy spowo...wanie ich za rzecz potrzebną uznać mieli, mniemam, że na ...parcie izby w stanowisku rzeczoném témbardziéj liczyć ...ogę.“

N. Pan raczył tajnemu nadregistratorowi w ministerstwie sprawiedliwości, radzcy kancelaryi Ernestowi Wiesemu ...dać charakter tajnego radzcy kancelaryi.

Berlin, 14 grudnia. B. u. H. Ztg ma wiadomość, że skutkiem narady wstępnéj postanowiła izba poselska zrobić ferye ...posiedzenia swoje zawiesić od 20 grudnia do 3 stycznia. Za...westyonowano wybór poselski p. Grabowa, obranego marszał...em izby, z powodu nieformalności prawyborów w odnośnym ...kręgu wyborczym. P. Grabow podobno przygotowany do ...łożenia mandatu skoro się tylko okaże najmniejsze uchybie...ie w jego wyborze.

— Wczoraj przyjmował król nadzwyczajnego posła an...ielskiego, lorda Wodehouse, który tu przybył z Londynu ... przejeździe do Kopenhagi. Z p. Bismarkiem miał lord ...tuższą konferencyą w wigilią posłuchania u króla.

— Z Prus Zachodnich odbiera berlińska Bank u. Hand. ...tg następujące doniesienie: „W tych dniach przejeżdżał ...dy lekarz włoski, który się w Brodnicy dowiedział, że nie ... Niemczech się znajduje. Pasport jego wystawiony na po...róż do „Niemiec“ opatrzył landrat tameczny następującą ...wagą: „„Powyższy pasport nie ważny jest na prowincye ...ruską i poznańską, ponieważ te nie są do Niemiec wcielone, ...akazuje się zatém właścicelowi pasportu drowi Zeu, aby jak ...ajprędzéj i jaknajkrótszą drogą przez Grudziądz, z powiatu ...odnickiego, resp. z prowincyi pruskiéj się wydalił. P. dr. ...eu uda się niezwłocznie do Berlina.““ Właściciel więc pas...rtu musiał wracać. Miał zamiar upomnieć się jeszcze w Kwi...ynie, ale niewiadomo dotąd nic o skutku.“ Korespondent ...niewa się na urzędową deklaracyą p. landrata, który wypo...iedział tylko to, co całemu światu wiadome i w każdéj jeo...rafii znaleść można; gdy tymczasem redakcya skromnie nad...ienia, że to jest dowód, jak ściśle w Prusiech przestrzegają ...aktatu wiedeńskiego.

— Dresdner Journal donosi, że mocarstwa niemie...kie egzekucyjne: Austrya, Prusy, Saksonia i Hanower dnia 12 ...rudnia wysłały do gabinetu duńskiego wezwanie, aby w prze...ągu siedmiu dni z Holsztynu wojsko wycofnął.

⚔ **Berlin,** 13 grudnia. Wczoraj przyszedł pod obrady ...by poselskiéj wniosek posłów Łyskowskiego, Wegnera i Mot...ego, tyczący się uwięzionych posłów polskich, petycya posła ...a Szumana, oraz wniosek posłów Kantaka, Janiszewskiego i to...arzyszy o otwarcie gimnazyum Trzemeszeńskiego.

W sprawie uwięzionych posłów naszych postanowiła, jak ...am wiadomo, komisya sprawiedliwości przedłożyć izbie do ...chwały rezolucyą, która się oświadcza za tymczasowém uwol...nieniem posła Sulerzyckiego, za odrzuceniem przecież wniosku ... Łyskowskiego i towarzyszy co do pp. Niegolewskiego i Szuma...a. Poseł Kratz postawił wreszcie wniosek o odesłanie po...tórne do komisyi sprawy téj, celem dokładniejszego zbada...ia, jakoteż o upoważnienie rzeczonéj komisyi, aby kwestyą uwięzionych tu posłów polskich na tajném posiedzeniu mogła rozstrzygnąć.

Z posłów polskich pierwszy p. Stanisław Motty otrzymuje głos i w długiéj, bardzo zręcznéj i pięknéj mowie, którą zapewne późniéj wedle stenografów podacie, oświadcza mniéj więcéj co następuje:

Artykuł 84 ustawy konstytucyjnéj stanowi, według interpretacyi przyjętéj przez większość izby, że w zasadzie każde śledztwo przeciw posłom wytoczone i połączone z niem więzienie wstrzymuje się na czas trwania sejmu; wyjątek tylko następuje wtenczas, jeżeli tego wymaga interes wykonywania sprawiedliwości, lub też polityczne powody. Zasada powyższa stanowi się najprzód, aby zasłonić posłów przed tendencyjném ściganiem przez władze, a następnie dla tego, ponieważ wyborcy mają prawo domagania się, aby poseł przez nich wybrany reprezentował ich na sejmie. W obecnym przypadku interes sprawiedliwości nie wymaga dalszego więzienia posłów, ponieważ ani śledztwo przez to nie dozna przewłoki, ani też zmowy posłów z świadkami lub współobwinionymi, ani też wreszcie ucieczki obawiać się nie należy. Jedyny powód polityczny, podany przez komisyą sprawiedliwości, a mający dowodzić konieczności trzymania posłów w więzieniu, tj. obwinienie o ciężką zbrodnię polityczną zagrożoną karą śmierci, dla tego nie jest wystarczającym, ponieważ art. 84 konstytucyi nie może być zastósowanym do zbrodni pospolitych, lecz właśnie do zbrodni politycznych. Popełnienie takiéj zbrodni nie jest jednakże dowiedzioném, i polega jedynie na urzędowém zawiadomieniu władzy. Władza przecież w tym razie nie zasługuje na wiarę, gdyż śledztwo wytoczone przeciw trzem posłom i ich towarzyszom jest oczywiście tendencyjném, i ma polityczne cele. Dowodów tego szukać należy pierwotnie w polityce, którą rząd pruski kierował się w sprawie polskiéj, któréj przez zawarcie konwencyi z Rosyą nadał na zewnątrz pomimowoli charakter kwestyi europejskiéj, na wewnątrz zaś z powodu niezupełnego udania się tejże konwencyi, w celu jéj usprawiedliwienia w obec narodu i zagranicy, rozmyślnie cechę zdrady stanu. Dowody na to są mianowicie: znana proklamacya naczelnego prezesa i jenerała komenderującego w Poznaniu, podchwytliwe pytania zadawane przez sędziego śledczego powstańcom wypartym na teritoryum pruskie, aresztowania kilkudziesięciu obywateli na mocy słabych snazówek w papierach znalezionych u panów Działyńskiego i Łączyńskiego, chwytanie się w ogólności podczas śledztwa środków nadzwyczajnych, jako to: słuchania obwinionych pod przysięgą, uwięzionych jako świadków, zapewniania niektórym obwinionym bezkarności, jeżeli wspólników wydadzą, itd. a w szczególności aresztowanie posła Szumana na mocy dwuch zgłosek S. G. w papierach Działyńskiego zapisanych, odwołanie posła Sulerzyckiego z wód natychmiast po wyborze na deputowanego, i posunięcie jego karygodności podczas roztrząsania niniejszego wniosku o jego uwolnienie z § 66 prawa karnego do § 61, tj. z 5 lat więzienia do kary śmierci.

Z tego wszystkiego okazuje się, że głównym celem śledztwa, które wytoczono trzem posłom i ich towarzyszom jest cel polityczny, tj. zamiar usunięcia podstaw, które powstanie w Królestwie znalazło w W. Księstwie Poznańskiém, mianowicie przez uwięzienie najmajętniejszych, najczynniejszych i najintelligentniejszych obywateli polskich.

Powody tego rodzaju jednakże powinny skłonić izbę do uwolnienia uwięzionych posłów.

Izba słuchała mowy naszego posła, będącéj zarazem odpowiedzią na prawnicze sofizmata posła Simsona przez blisko trzy kwadranse z uwagą i zajęciem; lewica zaś przyjęła ją oklaskami.

Panu Mottemu odpowiedział minister hr. Lippe, któremu nasz poseł po dwakroć w formie osobistéj uwagi replikował.

Oprócz p. Mottego mówili za wnioskiem polskim i za wnioskiem p. Kratza, poseł John (Labiau) bardzo zręcznie i przychylnie, poseł Kratz sam — z powodu słabości zdrowia — nie tyle energicznie jak pragnął, a w końcu jako pierwszy z trzech wnioskodawców poseł Łyskowski gorąco i z zapałem. Przy głosowaniu przyjęto wniosek posła Kratza, tj. odesłano wniosek polski powtórnie pod rozpoznanie komisyi sprawiedliwości, która zapewne będzie domagała się przedłożenia materyałów. Znany i szanowany powszechnie poseł Metzig i poseł Wegner z powodu zamknięcia dyskusyi jakkolwiek do głosu zapisani mówić nie mogli.

Następnie przystąpiono, jakkolwiek godzina już była późna i głosy za odroczeniem posiedzenia się odzywały, do dyskusyi nad wnioskiem posła Kantaka i Janiszewskiego o otwarcie gimnazyum trzemeszeńskiego. Oprócz referenta za wnioskiem przemawiał z zwykłą wymową wnioskodawca Kantak. Przy głosowaniu wniosek ogromną większością został przyjęty.

Szczecin, 12 grudnia. Ostsee Ztg donosi: Wiadomość ze Swinemünudy o ukazaniu się na granicy tamecznéj przystani dwóch korwet duńskich spowodowała niepokój na dzisiejszéj giełdzie tutejszéj. Starszyzna kupiecka przesłała z téj przyczyny telegram z zapytaniem do ministerstwa handlu, i odebrała po południu również telegrafem, następującą odpowiedź:

„Minister handlu do starszyzny kupieckiéj w Szczecinie. Jak daleko Duńczycy posuną swoje nieuzasadnione operacye wojenne i czy nawet złamania pokoju się nie-dopuszczą, nikt zaręczyć nie może, dla tego radzę tylko ostrożność zachować. Ze strony Prus nie dano dotąd powodu do kroków wojennych ze strony Duńczyków.

Itzenplitz.“

KRÓLESTWO POLSKE.

△ **Warszawa,** 11 grudnia. Moskwa nie mając satysfakcyi ze zdjęcia żałoby przez kobiety, rozkazała wszystkie napisy na znakach w całéj Warszawie, czarne zamienić na kolorowe.

Książę Wittgenstein i jego adjutant Schwartz, główni przewódzcy w Kujawach i Kaliskiém moskiewskiego porządku, chłopów gwałtem zobowiązanych do utrzymania policyi wiejskiéj roskazali uczyć mustry i robienia bronią, aby sami walczyli z powstańcami. Ciż sami plądrując od wsi do wsi i z miasta do miasta w tychże stronach, w każdém miejscu nakładają kontrybucyę na mieszkańców i uwalniają od takowéj pod warunkiem podpisania adresu, i tym sposobem adres tu wymuszają.

W początkach grudnia pod Włocławkiem Moskwa ujęła obywatelkę wiozącą w powozie 100 sztuk rewolwerów i dość znaczną ilość prochu.

Dla zwiedzenia robót mostu na Wiśle przysłany z Petersburga towarzysz ministra komunikacyi jenerał Gerstfeld był w tych dniach z jenerałem inżynieryi Teichnerem na moście dla obejrzenia robót. Pomiędzy innemi zapytaniami zrobił i to także, kiedy przy całéj usilności most może być skończony. Naturalnie nikt stanowczo terminu oznaczyć nie mógł. Gerstfeld powiedział, że wolą jest cara aby mógł być skończonym najdaléj na kwiecień, jeżeli wcześniéj nie można. Teichner zaś odezwał się, że wszystko można i musi być. Obecni z komitetu budowy, nie mogąc wiele sprzeczać się, oświadczyli że do tego potrzeba rozkazu i pieniędzy, odpowiedziano im, że to wszystko będzie. Daléj zapytywał obecnych, czy most tymczasowy jest mocny i czy można przeprowadzać armaty, na co mu odpowiedziano, że jest mocny i że już przeprowadzano armaty 50 pudowe. Gerstfeld z uśmiechem powiedział, że to małe i na tem stanęło. Co daléj postanowią nie ma pewnéj wiadomości, tylko pewna, że roboty prowadzą z pospiechem.

Od dwóch miesięcy wzięci do cytadeli Franciszek i Antoni bracia Rozmanith, oraz w parę dni późniéj siostra żony Franciszka panna Józefa Zimmerman lat 18 wieku mająca. Jak pewna wiadomość niesie, bracia Rozmanith byli cieleśnie karani i o tém zamieszczono wiadomość w pismach zagranicznych. Wskutek tego wezwani zostali do oberpolicmajstra, ojczym Rozmanithów Ignacy Kijas i stryi Stanisław Rozmanith, obadwaj kupcy tutejsi, którym zapowiedział oberpolicmajster, iżby natychmiast wiadomość tę jako fałszywą odwołali. Na odpowiedź zaś ich, że wiadomości téj niepodawali, i do odwołania nie mają środków, oberpolicmajster Lewszyn z całą wściekłością powstał na nich oświadczając, że on ich nauczy i kazał obydwóch aresztować. Z tych Stanisław Rozmanith stryj winionych został uwolniony, zaś ojczym Kijas odwieziony do cytadeli już od dni 10 tam jest trzymany.

Nocy z dnia 5 na 6 grudnia aresztowani przed kilkoma dniami urzędnicy i inni mieszkańcy miasta wywiezieni zostali do Rosyi, pomiędzy niemi matki wielu dzieci, jak maglarka z ulicy św. Jerskiéj mająca dziecię przy piersi; w chwili kiedy pociąg miał odchodzić, z siłą wyrwano matce niemowlę i oddano je jakiejś obcéj kobiecie.

Wiadomo, że Moskwa od niejakiegoś czasu aresztowanych po kilku dniach więzienia, wysela na deportacyą, a ponieważ każdy z aresztowanych ma familią, lub wreszcie przyjaciół, pragnących osłodzić mu cierpienia, zaopatrzyć na drogę lub wreszcie chociażby pożegnać się, dla tych Moskwa rozpuszcza fałszywą wieść o czasie wysłania. Każdy więc z familii i przyjaciół nie mogąc się inaczéj widzieć, ja za szczególném pozwoleniem pismiennem, stara się o takowe, co przychodzi z niemałą trudnością; tymczasem otrzymawszy już pozwolenie, dowiadują się, że wysłanie nastąpi dopiero w dzień lub dwa późniéj. Podług przepisów moskiewskich otrzymane pozwolenie służy tylko na jeden dzień. Udają się więc po nowe pozwolenie, tego odmawiają tłómacząc się, że zabroniono, i odsyłają proszących do komisarzy i oficerów służbowych przy kolei Petersburskiéj do ich protekcyi i względów. Ci zaś dopiero wedle własnego uznania dozwalają, lub wzbraniają widzenia, lecz każdy z familii i przyjaciół doznawszy łaski, lub przeciwnie, wystawiony jest na największe szyderstwo pogardę, pośmiewisko i poniżenie, już to ze strony wojska, już ze strony policyi. Pomiędzy wysłanemi kobietami znajdowała się p. Trentowska matka kilkorga dzieci, które także tułały się po Pradze dla pożegnania się z matką a szarpane straszliwą boleścią serca, głośne na prześladowców rzucały przekleństwa. Cała ta scena zgrozą przejmowała. Powtarza się to przy każdém podobném wyprawieniu na wygnanie ojców i matek.

Moskwa we wszystkich stacyach kolei warszawsko-wiedeńskiéj buduje koszary, które po skończeniu ma obsadzić wojskiem dla pilnowania drogi żelaznéj.

** **Warszawa,** 11 grudnia. Wczoraj wieczorem wydaną została przez naczelnika policyi odezwa do mieszkańców nosząca napis: „Wiadomości i rozporządzenia policyi narodowéj,“ opatrzona numerem 1 i podznaczona zwykłą wydziału policyjnego pieczęcią. W pierwszym ustępie rzeczonéj odezwy czytamy:

„Moskwa od pewnego czasu przyjęła nowy system wylu-

dniania kraju: setkami wywozi w głąb Rosyi nie tylko młodzież, ale starców, kobiety i dzieci, z któremi najbliższym nawet krewnym nie dozwala pożegnać się może po raz ostatni. Korf wydaje wprawdzie niektórym osobom kartki do widzenia się z więźniami na stacyi kolei petersburskiéj, użytku z nich jednak żadnego nie można zrobić, gdyż służą tylko na 24 godzin, a zwykle fałszywą wieść o czasie wysłania rozpuszczać każe. W nocy z dnia 5 na 6 b. m. wywieziono aresztowanych w ten sposób urzędników i innych mieszkańców miasta, a między innemi matki wielu dzieci; i wtedy nie obeszło się bez zwykłych okrucieństw i naigrawań: żołdactwo odrywało matkom od piersi niemowlęta, jak to miało miejsce z maglarką z ulicy św. Jerskiéj, którą na kilka dni przedtém aresztowano i dopiero w skutek okropnych cierpień, jako karmiącéj, dziecię do więzienia przywieziono, którém niestety! nie długo cieszyć się mogła."

Ustęp drugi opisuje szczegółowo zamach wykonany na rogu ulicy Kruczéj i Alei Jerozolimskiéj 4 b. m. między godziną 6 a 7 wieczorem na Mikołaju Żylence, nadkonduktorze drogi żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj, przekonanym o zdradę i szpiegostwo. Sprawcy zamachu, zadawszy dwie rany Żylence, gdy zobaczyli biegnącego na pomoc rannemu dozorcę dziewiątego cyrkułu Kipana, „zdołali się uratować ucieczką, ten zaś niepostrzegłszy nikogo oprócz dorożki nr 55, zawiózł właściciela jéj Stanisława Jabłonowskiego do cyrkułu, gdzie na wstępie, bez względu na okoliczności przemawiające za jego niewinnością, został tak nielitościwie obity, że kiedy z tylnych części ciało zaldewie utrzymywało się, katowano po drugiéj stronie. Ponieważ Kipan zeznał, że widział drugą dorożkę nr 59, kazano więc i powożącego do kancelaryi sprowadzić, gdzie to samo co z pierwszym uczyniono. Kiedy jednak obadwaj nic zeznać nie mogli, policmajster Kosiński pytał Żylenkę na kogo z nieprzyjaciół swoich mógł mieć posądzenie; zdrajca ten wskazał konduktora Latuszkiewicza, którego wraz z powyższymi odesłano do aresztu policyjnego, Jabłonowskiego zaś odesłano do szpitala wojskowego. W dniu 5 bm. Gazeta Policyjna doniosła, że Żylenko został przez niewiadomych sprawców uderzony i że ci uciec zdołali, a w Dzienniku Powszechnym z téjże daty zamieszczono artykuł, że „„dzięki energicznemu działaniu hr. Berga, spokojność w Warszawie zdaje się powracać, czego najlepszym dowodem jest, że od dwóch tygodni żadne morderstwo polityczne nie miało miejsca."" W skutek dwóch tak sprzecznych z sobą artykułów w pismach moskiewskich, natychmiast cofnięto w części tylko rozdaną Gazetę Policyjną i w drugiém wydaniu o wypadku Żylenki przemilczano."

W trzecim ustępie naczelnik policyi zawiadamia mieszkańców, iż w dn. 27 listopada na rozkaz wyroku trybunału rewolucyjnego wykonany został wyrok śmierci przez powieszenie na sekwestratorze naczelnika powiatu warszawskiego Presser, „za zajmowanie się egzekwowaniem podatków, o któreto obowiązki sam starał się, i za szpiegowanie, na co miał szczególne upoważnienie piśmienne od Berga."

Czwarty, piąty i szósty ustęp odezwy przytaczam w dosłownéj treści:

„4. Należy się strzedz następujących szpiegów: a) Ziółkowskiego, lat 33, wzrost średni, włosy szatyn, twarz okrągła, mina pokorna, często chodzi w płaszczu; był pisarzem w C. 5 f. 6., obecnie jest członkiem komisyi śledczéj przy ulicy Pawiéj, posiada fałszywe upoważnienie z dużą pieczęcią, z napisem: Rząd narodowy, upoważnia okaziciela do załatwiania wszelkich interesów. b) Mieszkowskiego Władysława, lat 26, wzrost średni, włosy i zarost czarne, twarz ściągła, ubrany porządnie, ma sklep wyrobów bławatnych na ulicy Senatorskiéj wprost Roformatów. c) Majewskiego Karóla, terminatora stolarskiego, lat 21, wzrost średni, włosy czarne, twarz okrągła, chodzi w paletocie granatowém poszarzanem, ma przy sobie list otwarty szpiegowski od Korfa, na każde jego wezwanie policya aresztuje.

„5. Jako dowód na jakich podstawach spoczywa, to co w stylu Dzien. Pow. nazywa się sprawiedliwością sądów moskiewskich, może posłużyć krótki rys sprawy pani Szimow, nierządnicy moskiewskiéj, która mimo troskliwości Moskwy o moralność publiczną użytą była jako narzędzie politycznych zbrodni. Znana ta intrygantka ściągnięta do Warszawy przez policyą hamburgską, za niezliczone oszustwa, osadzona została w ratuszu, a sprawa jéj oddana była sądowi poprawczemu. Do sprawy jéj naznaczony był asessor tegoż sądu Lutostański, który rozwinął przy prowadzeniu jéj sumienność i energią, jakiéj wymagały zbrodnie obwinionéj. Na kilkakrotne wezwanie sądu poprawczego o wydanie nierządnicy, która winna była odpowiadać z domu badań, Suszczyński odpowiadał, że rząd ma swoje widoki w zatrzymaniu jéj w ratuszu między więźniami politycznymi, i zarazem zażądał od Lutostańskiego akt w sprawie Szimowéj, z annotacyą, że ta była niewinną. Asessor oparł się podobnéj nikczemności, a w kilka dni potém został z domu przez nich do cytadeli porwany. Ponieważ trudno było potępić urzędnika za dopełnienie obowiązków, Suszczyński poradził sobie w następujący sposób. Przyzwał do siebie żyda, zbrodniarza, Rafała Kirszbaum, z pod nru 1190, który kilkakrotnie odsiadywał różne kary w więzieniach kryminalnych i tam za nagrodą rbs. 15, kazał zeznać, że jego (Kirszbauma) Lutostański, jako członek organizacyi, namawiał do donoszenia mu o osobach przychylnych rządowi moskiewskiemu, (o szpiegach). Zeznanie to osiwiały w zbrodni Kirszbaum, natychmiast dopełnił; w ten sposób na asessorze Lutostańskim ciąży dziś obwinienie tak zwanéj zbrodni stanu, obwinienie prawdę mówiąc dość tanio nabyte. Widocznie, że nic już braciom Litwinom zazdrościć nie mamy, i że systemat płatnych świadków Murawiewa najdoskonaléj u nas aklimatyzować się będzie. Dokładne sprawozdanie o całym biegu téj zbrodniczéj sprawy wkrótce ogłoszoném będzie.

„6. W téj chwili otrzymujemy wiadomość, że połączone oddziały pułkownika Chmielińskiego i majora Rudowskiego, pod miastem Iłżą, pobiły Moskali na głowę."

Warszawa, 12 grudnia. Dzisiejszy urzędowy organ moskiewski donosi znowuż o powieszeniu 4 nowych ofiar, nie dodając nawet przyczyny, dla któréj wyrok okrutny spełnionym został. Czytamy bowiem z Suwałk: „Wyrokiem sądu polowego wojennego skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie: Karól Piotrowski, Stanisław Jaskold i Józef Chonesto. Wyroki te wykonane zostały w Suwałkach w d. 20 listopada (4 grudnia)."

W Warszawie w skutek zamachu na Żylenkę, Lewszyn wydał ukaz, w którym grozi odpowiedzialnością osoby i mienia właścicielom lokalu, lokatorom i właścicielowi publicznego zakładu, przez który sprawca jakiegokolwiekbądź zamachu zdąży zbiedz przed pogonią moskiewską. Ukaz przypomina jeden z dawniejszych, w którym zapowiada oberpolicmajster konfiskatę kamienic, obok których się ciągnie telegraf z cytadeli do zamku, w razie gdyby tenże przez kogośkolwiek był uszkodzonym. Otóż właściciele kamienic w Warszawie wedle ukazów Lewszyna, będąc ustawicznie zagrożeni utratą wolności i majątku, powinniby właściwie dzień i noc stać na straży swych domów, przebiegać je bezustannie, rewidować lokatorów, chwytać przechodniów, prócz tego uważać pilnie, by na ulicy przed ich kamienicami żaden niedozwolony nie wydarzył się przypadek. Biedni właściciele, na nich zwykle zmiele się każde przykre dla Moskwy zdarzenie, gdyż mają czém się opłacić a ich kamienice tak wygodne są na koszary dla wojska! Odnośny ukaz Lewszyna brzmi następnie:

„Warszawski ober-policmajster. W dalszym ciągu ogłoszenia w Gaz. Policyjnéj nr. 215, z polecenia władzy wyższéj, podaję do powszechnéj wiadomości, że w razie zabicia lub zamachu na życie kogokolwiekbądź, jeżeli przestępca popełnionéj zbrodni ukryje się w jakiémkolwiek mieszkaniu prywatném, fabryce, sklepie i w ogóle w publicznych zakładach, albo zdąży zbiedz przez takowe przed poszukiwaniem policyi, każdy właściciel lokalu, lokator i właściciel wspomnionych zakładów, jeżeli przestępca nie będzie schwytany, podlegać będzie odpowiedzialności z osoby i majątku. Warszawa dnia 28 listopada (10 grudnia) 1863 r. Jenerał-major Lewszyn."

Inny ukaz oberpolicmajstra wychodząc z zasady uczucia ludzkości, na którą tak chętnie się Moskwa nawet w razach najmniéj ludzkich odwoływać zwykła, zaleca właścicielom kamienic bezzwłoczne postawienie pieców żelaznych w bramach dla stróży, którzy nieodstępnie pilnować ich muszą.

Zamknięto z rozkazu wyższego nietylko skład p. Szlenkera, ale także wspaniały skład p. Kwiatkowskiego na ulicy Miodowéj, daléj kupców Nowoleckiego, Lublińskiego i Salingiera, którzy wedle twierdzenia Moskwy są podejrzani lub skompromitowani, a nie znajdują się obecnie w Warszawie.

Berg zakupił na rzecz magistratu sąsiedni ratuszowi dom Łagiewnickich za 126,750 rubli, jak donosi urzędowy jego organ. Gdy z drugiéj strony ratusza położony obszerny pałac Blanka skonfiskowany, przeto Moskwa będzie mogła otoczyć ratusz koszarami.

Z Odessy donoszą nam o bardzo licznych aresztowaniach w ostatnich dniach listopada. Znaczną liczbę osób, piszą o kilkuset, wywieziono na Sybir, jedynie dla podejrzenia o sprzyjanie powstaniu. Inwalida rosyjski ubolewa, że żałoba, która już nawet w Warszawie ustała, zupełnie się dotąd utrzymała w Kijowie, owéj „kolebce miast ruskich," że co więcéj, narodowe stroje „ze zwykłą dla polskich rewolucyonistów zuchwałością," coraz częściéj tak w mieście jak i w okolicach się pokazują.

— Jenerał Bosak przesłał do Warszawy raport o zwycięzkiéj potyczce pod Ociesękami, stoczonéj 28 listopada, téj treści:

„Dnia 28 listopada stojąc z jazdą w Ociesękach, zostałem zawiadomiony, że Moskwa w sile trzech rot piechoty, dwóch dział i pół sotni kozaków podąża gościńcem od wsi Cisowa. Natychmiast poleciłem szefowi sztabu pułkownikowi Chmielińskiemu ściągnąć blisko będące dwie kompanie piechoty i dodawszy do nich 50 dragonów na pieszo, rozstawić je pod dowództwem majora Bogdana przeciw zbliżającemu sie nieprzyjacielowi w odległości trzech wiorst od wsi Ociesęki; jazdę zaś oprócz 50 jeźdzców których zostawiłem dla eskorty, wyprawiłem ku Rębowu. Starliśmy się z Moskwą bardzo pomyślnie. Strzelcy kapitana Tylmana po silnym i żwawym ogniu rzucili się na bagnety, przyczém zabrali nieprzyjacielowi 24 karabiny. Po godzinnym boju, w którym Moskwa poniosła wielkie straty, dowiedziawszy się od wysłanych rekonesansów, że nadchodzi druga kolumna moskiewska w sile trzech rot piechoty, nakazałem odwrót ku Rębowu, gdzie czekała nas jazda. W czasie naszego odwrotu ku Rębowu, Moskale zostali raz jeszcze zaatakowani przez trzecią kompanią z oddziału majora R. pod jego osobistém dowództwem, która na odgłos strzałów śpieszyła na plac boju i niespodzianie uderzyła z tyłu na Moskali, którzy cofnęli się z pośpiechem, ponosząc i tym razem znaczną stratę. Według wiarogodnych wiadomości strata Moskali w zabitych i rannych jest 80 ludzi. Z naszéj strony zabitych 20 a rannych 17. W boju tym tak pomyślnym dla naszéj piechoty, ponieśliśmy nieodżałowaną stratę w osobie kapitana Tylmana, którego naczelnik sił zbrojnych województwa krakowskiego, pułkownik Chmieliński uważał za najdzielniejszego ze wszystkich swoich dowódzców kompanii. Po skończonym boju, skoncentrowane kompanie powróciły na swoje stanowiska, ja zaś dowiedziawszy się, że Moskwa w sile 12 rot od Kielc, Kunowa i Opatowa podąża ku lasom szczecińskim, wyruszyłem ku Chmielnikowi. W boju tym pod Ociesękami, raniono podemną dwa konie. Naczelnik sił zbrojnych województwa krakowskiego i sandomirskiego, Bosak. — Szef sztabu, nacz. sił zbroj. woj. krak. pułkownik Chmieliński. Dan 1 grudnia 1863 roku.

FRANCYA.

Paryż, 10 grudnia. Wczytawszy się w listy monarsze, które Monitor wciąż kolejno drukiem ogłasza, niepodobna nieuznać, iż Anglia wyraziła tylko szczerze i otwarcie to, co inni monarchowie mniéj lub więcéj przejrzystą okryli zasłoną. Lubo więc adres senatu mówiąc o kongresie, używa czasu przyszłego, słusznie Temps woli pisząc o kongresie użyć trybu warunkowego. Dziennik ten wynalazł nowy dowód niemożliwości urzeczywistnienia się téj myśli cesarskiéj. „Dla króla Wiktora Emanuela, powiada on, jako też w ogóle dla Włochów, kongres jest wyrażeniem geograficznem, które oznacza Rzym i Wenecyą. Jakiekolwiek ma się zdanie o tych życzeniach, należy zauważyć, że co się tyczy Rzymu przynajmniéj, jeżeli król Wiktór otrzymał zaproszenie na kongres, podobne zaproszenie doszło także papieża. Jakiekolwiek zaś ma się znów zdanie o władzy kongresu, w każdym razie nie sięgałaby ona tak daleko, iżby mogła odjąć w zupełności wszelką władzę jednemu z powołanych monarchów." Tymczasem Constitutionnel pociesza się na przyszłość przynajmniéj. Słowa hr. Rechberga wyrzeczone o kongresie, na posiedzeniu z 4 bm. izby poselskiéj wiedeńskiéj rady państwa, tak to półurzędowe pismo paryskie ocenia: „Potwierdziło się więc, że Austrya podobnie jak wszystkie inne prawie państwa europejskie pochwala tę tak nieskończenie cywilizatorską ideę cesarza, przyswajając ją sobie niejako. Jeżeli najpotężniejsze i najwyższe głowy starych dynastyi europejskich tak dalece zgadzają się z tym, „który mówi w imieniu Francyi," nie można w żaden sposób przypuszczać, iżby ta tak płodna idea nie miała ostatecznie zwyciężyć podrzędnych przeszkód, aby zapewnić pokój i szczęście kilku pokoleń." W sferach urzędowych żywią jeszcze rzeczywiście, czy pozornie, nadzieję przyjścia do do skutku kongresu. Opierają takie widzenie rzeczy na pogłoskach, które niewiadomo który już raz obiegają po Paryżu, iż hr. Russell wystąpi z ministerstwa. Jego stanowisko miało się nadwerężyć przez niekonsekwencye w Szleswiku i Ameryce; zarzucają mu także, iż naśladując lorda Palmerstona, któremu to uchodzi, pisze i posła depesze do państw zagranicznych, nie zapytawszy się swoich towarzyszy w ministerstwie. Pogłoski te nie sprawdzą się i tą razą zapewne, ministerstwo nie zażąda na wszelki przypadek dymisyi przed zebraniem się parlamentu co nastąpi 13 stycznia. Do Indépendance belge piszą ztąd, iż rząd francuski ma podobno wysłać niezadługo okólnik do swych reprezentantów zagranicznych w sprawie kongresu. Okólnik ten konstatując, iż na teraz kongres nie będzie mógł przyjść do skutku, poleci posłom francuskim, aby złożyli podziękowanie rządom za uczucie przyjazne i usposobienie przychylne, wyrażone w większéj części odpowiedzi monarszych, oraz aby prosili o zachowanie tych uczuć aż do czasu niedalekiego, kiedy gabinety które odrzuciły myśl kongresu, nabywszy lepszego przekonania i usunąwszy niektóre uprzedzenia ocenią słuszniéj propozycyą cesarską. W przyszłą niedzielę zaś lub przynajmniéj w przyszłym tygodniu ma się ukazać w Monitorze manifest cesarza do Europy, w którym w wyrazach spokojnych wyrazi żal, iż nie spełniła się myśl przedłożona monarchom europejskim. Przybycie hr. Pasolini do Paryża, tłomaczą wojennie. Wiadomo, iż ten dyplomata włoski jeździł z misyami tajnemi do cesarza, z poleceeia p. Cavoura przed wojną włoską. I tą razą, jak twierdzą, przywiózł on podobno ze sobą list własnoręczny króla Wiktora Emanuela, w którym ma być mowa o przygotowaniach wojennych na wiosnę, gdyby nieprzewidziane, a raczéj przewidywane od dawna wypadki miały się ziścić. W ciele prawodawczém polecą redakcyą adresu p. Granier de Cassagnac. Cesarz 17 b. m. powróci na mieszkanie do Tuileryow z Compiègne, gdzie tych dni przyjmował p. Lesseps, z którym rozmawiał bardzo przychylnie o przekopie przesmyka suezkiego. Ks. Morny polecił p. Emilowi Ollivier, członkowi opozycyi w ciele prawodawczém, który jest adwokatem, wygotowanie memoryału dla cesarza o obecnym stanie sprawy suezkiéj.

— Piszą ztąd do Czasu: Myśl powszechnego soboru politycznego za wzniosłą się okazała dla poziomu dzisiejszych mężów stanu. Odepchnięta przez Anglią, przyjęta lękliwie, nieufnie, z zastrzeżeniami przez inne wielkie mocarstwa przebłyśnie jako świetny meteor wzbudzający podziw a mieszczący wróżby i przepowiednie. Jednakże cesarz wyrzekł: „że głos jego będzie wysłuchany, bo jest głosem Francyi." — Tymczasem wysłuchanym nie został. Czyżby więc przestał mieć powagę od lat 10ciu nabytą, lub czy ją ma wtenczas tylko gdy w nim brzmi dźwięk trąby wojennej. Cokolwiekbądź cesarz i Francya nie mogą długo pozostać w położeniu dzisiejszem, lecz aby wyjść lub wyrwać się z niego, potrzebują namysłu i rozwagi. Chwila więc obecna jest chwilą pozornéj nieczynności i oczekiwania i nie bez zasady mniemać można, że dotąd niema żadnego ułożonego i przyjętego planu, żadnego spisanego programatu dalszego działania. I dla tego właśnie, że go niema, tem żywiéj tem gwałtowniéj poruszają się namiętności, osobiste widoki i intrygi.

Stronnictwo pokojowe i stronnictwo rosyjskie sprzymierza się i działa w celu uzyskania wyłącznego wpływu. Utrzymanie pokoju, przywrócenie serdecznych stosunków z Rosyą, a więc pogrzebanie sprawy polskiéj jest celem ich usiłowań. Lecz dopóki dzisiejszy minister spraw zagraniczn. jest u steru tychże spraw, dopóty sprawa polska opuszczoną nie będzie i pogrzebu jéj nieprzyjaciele nie ujrzą. Przeciw p. Drouyn de Lhuys wymierzone są wszystkie ich pociski, oni i na ziemi widocznie i pod ziemią tajemnie osłabiają i podkopują tę wziętość i ufność, jaką dotąd cesarz mu okazuje. Lecz w dzisiejszym składzie rządowym p. Drouyn de Lhuys zostaje w zupełném odosobnieniu, żadnego między kolegami poparcia nieznajduje, walka więc jest trudna, a nawet niebezpieczna. — Spiknionym przeciw niemu przewodzi w jednym szeregu p. Fould w drugim książe Morny; połączony jest z nim acz niezupełnie jawnie p. Rouher. On to wśród izb ma bronić polityki ministra, któremu nie sprzyja. Bronić ją będzie zapewne z taką gorliwością i szczerością jaką p. Magne okazał był w obronie planów finansowych p. Foulda. Wiadomość podana przez dziennik p. Girardin, powtórzona przez Independance, o mającem nastąpić wysłaniu jenerała Fleury do Petersburga z listem cesarskim, nie była bez zasady. Użycia tego środka zbliżenia się do Rosyi doradzali przeciwnicy ministra spraw zagra-

nych, naczelnicy stronnictwa pokojowo-rosyjskiego. Oparł mu z tęgością p. Drouyn de Lhuys i jak na teraz zdołał przeszkodzić. — Gdyby się nie był w téj okoliczności zna- w zgodzie z ce arzem, byłby niewątpliwie ustąpił z swéj ady. Wtenczas przeciwne mu stronnictwo byłoby nasunęło jego miejsce tymczasowego następcę zręcznie wybranego, krótce potem pokusiłoby się o zupełne zwycięstwo forytu- do zarządu sprawami zewnętrznemi jednego z dyplomatów jących dziś na uboczu, lecz zawsze zabiegłych i czynnych, Thouvenel, lub Benedetti, lub margrabiego Lavalette. Nie dzie bowiem od rzeczy wspomnieć mimochodem, że p. Rou- wydał w tym roku córkę za przybranego syna p. Lava- te. Kiedy się na scenie odgrywa najokropniejszy dramat, dnoszący z przerażenia włosy na głowie i od którego zależy cie całego narodu, bezpieczeństwo Europy, przyszłość cywi- acyi, jakże nędznem, obrzydliwém wydaje się to, co się za- mi dzieje. Nie jest jednak bez pożytku zajrzeć za nie, chcąc knąć złudy i błędu.

Te wszystkie zabiegi rozbijają się dotąd o wolę cesarza, okojną i wytrwałą, i spodziewać się należy, że jéj zachwiać potrafią. Umysł jego zbyt jest wzniosły i głęboki aby dał pociągnąć na niziny polityki tylko pokoju i bezpieczeństwa szukującéj. Po nadejściu odmownéj odpowiedzi Anglii, zdaną się mogło możebném zbliżenie się Francyi do Rosyi. Zbli- nie, które byłoby tylko warunkiem i mającém na celu nie pełne i tymczasowe załatwienie sprawy polskiéj. Lecz i ro- iska odpowiedź aczkolwiek zaprawna podstępną uprzejmo- ą, nie jest tego rodzaju aby przedstawiała możność wejścia porozumienie z tém uzuchwaloném mocarstwem. Odpowiedź nie była ani dość śpieszną, ani dość wyraźną, aby mogła udzić chęć i myśl zawiązania z niém nowych rokowań. O przy- erzu więc francusko-rosyjskiém mowy niema i być nie może. ancya skłoniłaby się tylko do niego pod warunkiem, że byt lski zostanie zapewniony, Rosya zawarłaby je tylko na tru- opuszczonéj Polski.

— Przez Messynę nadeszły wiadomości z Konstantyno- la, że tam trwają wciąż uzbrojenia morskie i że rozkazano m zbudować 8 nowych fregat. Tą samą drogą donoszą z In- i angielskich, że liczne walki stoczono nad granicą północną ndyami. W jedném starciu stracili Anglicy dwóch oficerów 2 żołnierzy; straty Indyan miały być znaczne. W Malcie zekują flotę angielską, która wraca z wód greckich, gdzie lko dwa pozostały okręta pod Atenami.

— Telegram z Kalkuty z 8 listopada donosi, że wedle adomości z Japonii ks. Czuczu, gubernator prowincyi Nagato, untował się przeciw Mikado. Admirał angielski oczekując siłków jest jeszcze bezczynnym. Telegramy z Persyi, He- tu i Afganistanu z 4 listopada, że Mahomed Szeryf Han, n Dosta Muhameda ogłosił się.

— Wedle Diario lizbońskiego ceremonia poświęcenia robót koło twierdzy w Lizbonie, która miała się odbyć 1 grudnia, roczoną została aż do powrotu króla i królowéj, którzy od- wają podróż po północnych prowincyach.

— Doniesienia z Teheranu sięgają 5 listopada, ale nie dają nic ważnego. W Ispahanie, Szirasie i na kilku innych nktach wybuchły niepokoje, w skutek drożyzny zboża i po- jrzenia, iż niektórzy urzędnicy sztucznemi manewrami dro- ość tę spowodowali. Bezpieczeństwa francuskich rezydentów niczém te niepokoje nie zagroziły.

— Wedle ostatnich doniesień z Korfu wzrasta tam agita- a, ponieważ potwierdziło się, iż twierdza ma być zniesioną. W nieobecności parlamentu jońskiego marszałek jego p. Pa- la napisał protestacyą przeciw téj uchwale traktatu londyń- kiego.

— Dziennik Cernéen na wyspie św. Maurycego wycho- zący podaje niektóre szczegóły o stanie Madagaskaru. Krón- wa poślubiła sobie niejakiegoś Reniwuninahitryuni, dawnego inistra protegowanego przez misyonarza angielskiego Ellis. wyczaje krajowe nie dozwalają wprawdzie królowéj iść za ąż za człowieka nie pochodzącego z krwi królewskiéj, ale mi- ość przezwyciężyła szczęśliwie szranki obyczaju. Minister- małżonek królewski wyprawił wielką ucztę ślubną, ubrał się w płaszcz Radamy II i zaprosił na wesele kilku członków mi- yi metodystów angielskich. Syna adoptowanego królowéj, łodego Ratahiry, odebrał z rąk księdza katolickiego O. Finaz oddał go w naukę do protestanckich teologów. Pan Reni- uninahitryuni był za utrzymaniem traktatu z Francyą, ale óźniéj uległ wpływom angielskiego misyonarza. Arystokra- ya madagaskarska nie jest zupełnie zadowolnioną z nowych ządów. W Tamatawie panuje spokój i handel nie napotyka adnych przeszkód.

— France streszcza skargi do jakich daje powód poli- yka angielska, w sposób następujący: Dania i izby berlińskie iezadowolnione z niéj z powodu jéj zachowania się w sprawie sięstw nadelbiańskich; Grecy, zarzucają jéj, że dając im wy- py Jońskie zniosła warownie w Korfu; Polacy zarzucają jéj yplomacyi, iż udaremniła zabiegi trojga mocarstw w obec Rosyi; skonfederowani, iż zgwałciła neutralność na korzyść nocniejszego; Japończycy wreście, iż spaliła ich miasta bez- ronne.

— Dnia 6 bm. odbyła się zwykła coroczna biesiada głu- choniemych i niewidomych, jako w rocznicę urodzin księdza de l'Epée i założenia jeneralnego towarzystwa wychowania głu- choniemych i niewidomych pod opieką cesarzowéj. Prezydo- wał na téj biesiadzie dr. Blanchet, lekarz główny w tym insty- tucie cesarskim. Zebrała się wielka liczba osób znanych w świecie naukowym i literackim i wysoko postawionych w świecie urzędowym. Pod koniec uczty były różne mowy i wznoszono toasta za pomocą głosu i mimiki. Po mowach rozdano medale złote i srebrne głuchoniemym i niewidomym, którzy się odznaczyli postępowaniem w naukach i dobrém pro- wadzeniem się.

— Przyspieszają uzbrojenie okrętów przeznaczonych do trzymywania ponad brzegami Acapuleo na oceanie Spokojnym. Dnia 25 grudnia opuszczą zapewne Francyą. Przed temi okrę- tami udadzą się w owe strony dwa, które stoją ponad brzegami Peru i Kolumbii.

Paryż, 15 grudnia. W poniedziałek w senacie dyskusya ogólna nad adresem zamknięta. Jutro dyskusya nad pojedyńczemi artykułami. Wybrano Pelletana 15,289 głosami przeciw p. Picard, który otrzymał 9503 głosy.

WŁOCHY

Turyn, 12 grudnia. Izba poselska zajmowała się dziś dyskusyą nad budżetem na rok 1864. Minister finansów wyłożył, w jaki sposób myśli pokryć niedobory w roku przyszłym i następnych. Z Neapolu donoszą, że wczoraj była tam wielka demonstracya z powodu przybycia zwłok jene. Pepe, obrońcy Wenecyi w r. 1848. Załogi wojskowe i gwardye narodowe ćwiczą się bezustannie w robieniu bronią. Gisernie armat mocno są zajęte. W fabryce broni w Carriggio, pod Lecce, zamówił rząd 60,000 karabinów, które mają być jak najspieszniéj wykończone. Do Diritto piszą z Wenecyi 6 bm., że oczekują tam 24,000 Kroatów, i że liweranci wojskowi otrzymali rozkaz przysposobienia potrzeb wojennych. Król bawarski wyjechał 9 bm. z Rzymu.

— Gazeta medyolańska ogłasza list Aleksandra Manzoni do kapitana Bertolini, weterana włoskiego z dawnéj armii francuskiéj. Czytamy tam między innemi: „Jeżeli waleczność okazana i cierpienia wytrwałe podczas wojen napoleońskich, z których jesteś prawdopodobnie najstarszym weteranem, nie mogły mieć za cel wielki i niezrównany nadanie Włochom życia i jedności, co dla nich jedno jest i to samo, osięgnęły one wszakże ten wielki i kosztowny rezultat, i okazały, że zbywało naonczas téj waleczności i wytrwałości tylko sposobności. Oby Bóg dozwolił nam, tobie i mnie, który dobiegam cię latami, abyśmy ujrzeli spełnienie się jedności włoskiéj.“

Ostatnie wiadomości.

Berlin, 15 grudnia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby poselskiéj rozdzielono drukowany projekt adresu ułożony przez komisyą pożyczkową. Potrąca on o uchwałę izby z dnia 2 grudnia, przypomina, że wojsko pruskie w Szleswiku i Holzacyi honoru oręża broni. Działanie zwrotu zaszłego w Ołomuńcu trwać będzie na pruskim stanie wewnętrznym i stanowisku Prus w Niemczech, dopóki Szleswik i Holzacya nie będą uwolnione. System ministrów każe się obawiać, że środki żądane przez nich w ich ręku nie obróciłyby się na korzyść księstw ani Niemiec, ani też na korzyść korony i kraju. Prawo księstw i prawo spadkowe Augustenburgów zgadzają się z sobą. W końcu prośba do N. Pana, aby cofnął się od traktatu londyńskiego, uznał dziedzicznego księcia Augustenburgskiego jako księcia Szleswiku i Holzacyi i działał w téj myśli, aby Związek niemiecki skutecznie księciu dopomógł objąć księstwa i uwolnić swoje kraje dziedziczne.

☐ **Warszawa**, 12 grudnia. Jenerał Berg przesłał cesarzowi projekt, aby celem „uspokojenia“ Królestwa rozstrzelać lub powiesić, po kilku przynajmniéj obywateli w każdéj gubernii, bez względu na doniosłość winy, i to nie za czyny rządowi rosyjskiemu nieprzyjazne, ale za to jeżeli pobytu powstańców niebędą denuncyowali. Car zgodził się na projekt i o tém zawiadomiono wszystkich naczelników wojennych.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 15 grudnia. Wczoraj, po wichrze gwałtownym, który dni ostatnich dał się w znaki całéj północno zachodniéj Europie, spadł u nas w Poznaniu śnieg, a gęsta mgła osiadła szronem na drzewach. Zanosiło się więc na mrozy, dziś jednak śnieg znowu stajał.

— Odbieramy z parafii kaczanowskiéj, w powiecie wrzesińskim, następujące doniesienie o uroczystości kościelnéj tamże odbytéj, które zamieszczamy w całéj osnowie, jak sobie tego życzono.

„W W. Ks. Poznańskiém, w powiecie wrzesińskim, we wsi Kaczanowie, w 1863 dnia 11 listopada obchodzono jubileusz 1 stulecia kościoła od 1763, w 1863 egzystującego.

1 kościół pod tytułem ś. Marcina w Kaczanowie był wybudowany około roku 1250. 2 na pierwszego miejscu nowo założony roku 1763. 3 pierwszy stuletni jubileusz z poświęceniem drugiego kośsioła roku 1863.

Na ten obchód raczył zjechać swym ekwipażem z Poznania JWW. ksiądz biskup Stefanowicz. Pogoda i miłe powietrze sprzyjało temu obrzędowi. Naprzeciw temu dostojnemu pasterzowi wyjechało dnia 10 listopada 1863 z Kaczanowa konno 30 stósownie przybranych gospodarzy. Powitawszy z uniesieniem radości Jego Biskupią Mość, zaraz od granicy wysłali naprzód jeźdźca z uwiadomieniem do miejscowego i z okolic z duchowieństwem oczekującego, licznie zgromadzonego ludu. Wtém z moździerzy strzelano i dzwoniono. Powitany dostojny pasterz na czele od duchowieństwa, dał wszystkim błogosławieństwo. Ztąd w pochodzie z śpiewami, obrazami, chorągwiami i światłem do kościoła przystąpił. Tam odprawiał z duchowieństwem na cmentarzu nieszpory w przybytku pokrytym konarami od 700 lat dotąd świeżéj, rosnącéj lipy, pod pogodném, lazurowem, gwiazdami lśniącém nieba sklepieniem. Potém raczył Jego Dostojność znajdować się w gościnném towarzystwa gronie duchownych i cywilnych. Odjeżdżając, znowu był z asystą jeźdźców i światłem odprowadzony. Nazajutz dnia 11 listopada 1863 rozpoczął Jego Biskupia Mość o rannéj godzinie poświęcanie kościoła, który jest jak najprzyzwoiciéj w ochędóstwo, czystość, wystawę i w wszelkie potrzeby najhojniéj zaopatrzony. Na obecny zaś czas, w wieńce, laury, kwiaty i w różne ozdoby przystrojony. Bo ogólnie, kto tylko czém mógł, nawet z okolic, przyczyniał się do téj rzadkiéj stuletniéj uroczystości. A wszyscy mieszkańcy, w miarę swéj możności, przyjmowali gości z wrodzoną sobie polską gościnością. Gdy przewielebny pasterz w kościele ceremonią zachowania relikwii i namaszczenia miejsc dwunastu lichtarzy Zacheuszów z duchowieństwem odprawiał, wtém przybyła z Wrześni z swym czcigodnym kapłanem pobożna kompania szanownych sąsiadów, obywateli i obywatelek z całą religijną okazałością do Kaczanowa. Jako też z całéj okolicy pobożni licznie dążyli na odpust ś. Marcina i na poświęcenie kościoła. Uprzejmie od miejscowych przyjęci i od sąsiednich parafian powitani, zostali do świątyni z śpiewami doprowadzeni. JWWks. biskup summę celebrował. Instrumentalna muzyka mszy ś. akompaniowała. Kazanie dla licznych słuchaczów przy łagodném powietrzu było na cmentarzu. Po stósownéj obiadu uczcie, do któréj szczodrobliwa opatrzność i gmina w ofierze znacznie się przyłożyła, gdy odprawiano w kościele nieszpory, wtedy kompanią ku Wrześni z podziękowaniem odprowadzono. W tym czasie JWWks. biskup na pięknie osztaheconym i czysto przyrządzonym, jako też religijnemi pomnikami ozdobionym cmentarzu udzielał sakrament bierzmowania przeszło 600 osobom do godziny 9 wieczorem. Te żywe pomniki, nietylko zachowają w dozgonnéj pamięci, lecz nadto odradzać będą w potomne lata w swoich pokoleniach świętość tego religijnego obrzędu w Kaczanowie. Cała gmina, prócz oczywistéj na wdzięczność w ofierze niesionéj radości, złożyła przez swego rodaka JWWks. pasterzowi i całemu duchowieństwu za podejmowane trudy, jako też szanownym cywilnym gościom za uświetnienie w Kaczanowie téj uroczystości, życzenia wszelkich pomyślności, które i teraz jawnie z najwinniejszém podziękowaniem ponawia. Gminie zaś za gorliwy udział w téj świętéj sprawie donosiciel powtarza z całą publicznością życzenie błogosławieństwa boskiego i sprawiedliwe zapewnienie powszechnego szacunku. Nadto JWWksiędzu arcybiskupowi gnieźnieńskiemu i poznańskiemu Leonowi Przyłuskiemu, za dyspensę na obchód téj uroczystości, z życzeniem długiego życia i dobrego zdrowia, wszyscy niesiemy niegodne modły w ofierze do Najwyższego, a na wdzięczność niniejszém składamy nasze najgłębsze uszanowanie. Nadewszystko dziękujemy najłaskawszemu niebu za pobłogosławienie naszemu zamiarowi, że raczyło, za sprawą swych apostołów, nasze od dawna pożądane oczekiwanie tym stuletnim jubileuszem spełnić, uświetnić i uczcić w téj świątyni, szczątki starożytnych zabytków z 1250 roku, jako też z 1763 r. pamiątkę poczciwych przodków i dobrodziejów nassych.

W imieniu parafii J. K. J.

— Czytamy w Ostd. Ztg: „Z jaką łatwością nieoparte na żadnéj prawdzie artykuły znajdują przystęp do Pos. Ztg, wykazuje przykład następujący. Przypomną sobie czytelnicy wiadomość umieszczoną w nrze 222 téjże Pos. Ztg, według któréj konnemu żandarmowi z Dolska, który pojmany na pewnym patrolu w Kadzewie (w powiecie śremskim) z zawiązanemi przez ułanów polskich oczyma itd. Odnośna władza sama spowodowała odwołanie owego doniesienia, z czego wypływa, że ono było fałszywém. W takiż sam sposób podaje Posn. Ztg pod dniem 27 listopada rb. artykuł z Bnina pod napisem: „Kilka dni w Królestwie Polskiém, który ja, ponieważ się podobno do mnie odnosi, opieram niniejszém w sposób następujący. Artykuł rzeczony podaje szereg dat, jako to: odbytą podróż moją celem obęcia pewnéj posady w Królestwie Polskiém pod Koninem, że tamże znalazłem spustoszałe i poopuszczane przez urzędników fabryki, że wyższy inspektor w ucieczce szukał ocalenia przed zemstą powstańców, którzy podobno pewnego urzędnika zamordowali, że robiono właśnie nie więcéj ani mniéj jak 100 kós, że ja się także ratowałem ucieczką, szukając ocalenia u wojska rosyjskiego, że mnie przytrzymał pewien pułkownik, bo mnie uważano za szpiega, wylewany skutkiem tego krwawy pot itd. Prawda, że przed trzema tygodniami byłem w Królestwie Polskiém w okolicy Radomia, Szydłówca i Borkowic, celem zajęcia tamże posady, któréj atoli z powodu tamtejszych ruchów wojennych nie przyjąłem. Mimo to, że w rzeczonéj podróży doznawałem ze strony wojsk rosyjskich rozmaitych trudności, miał pasport mój wszędzie najzupełniejsze znaczenie, a Polacy postępowali zemną godnie i ludzko. Podobnych rzeczy, o jakich pisze rzeczony artykuł, nie widziałem ani słyszałem i to powoduje mnie do ogłoszenia, że owa wiadomość korespondenta z Bnina co do całéj swéj treści jest fałszywą. Ceglaski, nadleśniczy.“

Śrem, 11 grudnia. O sekwestrze dóbr hr. Działyńskiego opowiadają tu co następuje. Po wydaniu listu gończego za p. Janem Działyńskim rekwirował wydział sądu kamerowego dla spraw politycznych tutejszy sąd śremski, ażeby zasekwestrował dobra Kórnickie, będące własnością hr. Działyńskiego. Ówczesny decernent sądowy, któremu rzecz tę celem jéj wykonania polecono, nieuważając z początku sądu tutejszego za kompetentny do zaprowadzenia sekwestru dóbr, których wierzycielem było ziemstwo kredytowe poznańskie, wezwał dyrekcyą ziemstwa, ażeby sama zaprowadziła żądaną sekwestracyą dóbr. Wskutek tego wezwania zażądała dyrekcya ziemstwa, ażeby sąd śremski przesłał 50 talarów zaliczki na wprowadzenie w wykonanie żądanego sekwestru. Tymczasem zmieniła się opinia decernenta sądowego, który przed przesłaniem żądanych pieniędzy całą tę sprawę przedłożył na sesyi plenarnéj, na któréj większością głosów postanowiono, ażeby nie landszafta, ale sąd sekwestr majątku zaprowadził, tak jak to żądał berliński sąd kamerowy. Nową tę uchwałę przesłano dyrekcyi ziemstwa kredytowego z odmówieniem żądanych 50 talarów zaliczki. Wskutek takiéj niespodzianéj rezolucyi nowéj użaliła się landszafta do sądu apelacyjnego w Poznaniu na sąd powiatowy śremski. Sąd apelacyjny poznański przyznał racyą sądowi śremskiemu, a więc orzekł że sąd powiatowy śremski mógł zaprowadzić sekwestr dóbr hr. Działyńskiego. Dyrekcya ziemstwa kredytowego, nie przestając na odmownéj odpowiedzi sądu apelacyjnego w Poznaniu odwołała się do trybunału w Berlinie. Trybunał berliński odpowiedział na rekurs podany, że nie jest kompetentny do rozważenia zażalenia podanego przez landszaftę na sąd apelacyjny poznański, bo nie jest w téj sprawie wyższą instancyą nad sąd apelacyjny; że mógłby tylko rozstrzygnąć zażalenie podane na sąd kamerowy w Berlinie, nad którym w sprawach politycznych jest przełożoną instancyą.

Księdza dra Cichockiego, proboszcza z Brodnicy, dotąd z tutejszego więzienia nie wypuszczono, owszem od poniedziałku dnia 7 grudnia obostrzono takowe. Zaledwo najbliżsi krewni mogą otrzymać pozwolenie na odwiedzenie uwięzionego. W sobotę dnia 5 grudnia przybyła deputacya wieśniaków parafii brodnickiéj do Śremu, z prośbą ażeby wypuszczono z więzienia księdza Cichockiego, z powodu, iż w parafii jest bardzo potrzebny, tém bardziéj, że kościół parafialny w przeszłym roku się spalił. Prośby téj, jak mówią, nie chciał spisać ani pełniący obowiązki sędziego śledczego dla spraw politycznych, ani też radzca ziemiański, który miał nawet radzić petentom, ażeby spowodowali kolatora kościoła do prezentowania nowego kandydata na osierocone probostwo. Przecież w kościele katolickim inne są obyczaje i zwyczaje. Wieśniacy w deputacyi przybyli, udali się więc do jednego z tutejszych adwokatów, ażeby im napisał umotywowane podanie o wypuszczenie ukochanego przez nich pasterza.

Przybyli do Poznania.

Dnia 15 grudnia.

BAZAR. Wł. dóbr Kurnatowska z Czarnotek, hr. Bnińska z Gleśna, hr. Potulicki z fam. z Małych Jeziór, hr. Mielżyński z Iwna, Kowalski z Królewstwa, Rożnowski z Sarbinowa, ordynat hr. Węsierski z Wróblewa.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr hr. Miączyński z Pawłowa, Poniński z Komornik, Szółdrski z N. Popowa, Dunin, pani Napierałowicz z Lechlina, Żeroński z Brzozy, księża Winke z Żytowiecka, Merkel ze Śmigla.

HOTEL PARYZKI. Wł. dóbr Sypniewski z Piotrowa, pani Jeske z Strzyżewa, Lichtwald z Bednar, pełnm. Wegner z Miłosławia, urz. gosp. Miaskowski z Wrześni, kapitalista Bukowski ze Środy, kupcy Horwitz z Berlina, Radkiewicz ze Śmigla, wł. dóbr Skórzewski z Radłowa, Ulatowski z Murakowa, dzierż. Stanowski z Kijewa, Prądzyński z Mącznik, Kosmowski z Roszkowa, kupiec Nieradziński z Książa.

HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Wedell z żoną z Bród, Grudzielski z Suleczna, Hirschfeld z Erfurtu, Herrmann z Moguncyi, kupiec Rudolph z Drezna, urz. Burghard z żoną z Węglewa, Burghardt z Górtatowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Kupcy Schultz z Cylichowy, Jungmann z Greifenbergu, porucznik Wachting z Wrocławia, wł. dóbr Sulerzycki mł. z Nowéjwsi, Trąpczyński z Grzybowa.

HOTEL BERLIŃSKI. Rotmistrz Görtz z Wrześni, wł. dóbr Wackrow z Flämischdorfu, Dütschke z fam. z Rombczyna, landrat Suchodolski z Wągrówca, kas. Werdermann z Kuszewa, wł. dóbr Święcicki z Kuszewa, Żelasko mł. z Kowanówka, ob. Winżewski z Grodziska, dzierż. Anders z Kobiczna.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 15 grudnia.

Żyto: bez obrotu, wyp. 50 węcpli, na grud. i gr.-sty. 29½, sty.-luty 29⅝, luty.-marz. 30¼, marz.-kw 30⅝, na odstawę wiosenną 31⅓ tal. pł. Owies: wyp. 9,000 kw. na gr. 13⁷/₂₄, stycz. 13⅜, luty 13½, marz. 13¾, kw. 14²³/₂₄, maj 14⅛ tal. pł.

Berlin, 14 grudnia. Pszenica: 2100 fnt. w miejscu 50—58 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. w miejscu 36½—¾, na gr 35¾—⅞, gr.-sty. i sty.-luty 35¾, na odst. wiosenną 36¾—⅞, majczer. 37⅜—⅝ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. wielki 30—34 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 21—23 żąd., na gr. i gr.-st. 21⅝, sty.-lut. 21⅞, na odstawę wiosenną 22⅞, maj-czerw. 23⅜, czerw.-lip.

23¾ tal. 25 szefli w miej-scu 38 - 48, na paszę 39 tal. pł. Rz . pł. Rzepak 82—83 tal. pł. Olej rzepiowy: 1 0 f zki w miejscu 11⅝,—⅜, na gr. 11⅝,—⅛, gr.-stycz. 11⅞₄—⅝₄, sty.-luty 11⅛, luty-marz. 11⅛, kw.-maj 11½—¼ pł., maj-cz. 11⅓ żąd., czerw.-lip. 14⅝, tal. pł. Olej lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 14 tal. pł. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 14⅞₄, na gr. i gr.-st. 14⅞₄—⅝₄, sty.-luty 14⅜—⅞₄, luty-marz. 14⅝₂, kw.-maj 14²³/₂₄—15—14¹¹/₁₂, maj-czer. 15½—¼, czer.-lip. 15⅜—⅛, lip.-sierp. 15⅝ tal. pł. Wyp. 6000 cent. żyta i 30,000 kw. okowity.

Szczecin, 14 grudnia. Na giełdzie. Pszenica: 85 funt., żółta w miejscu 52—54¾, 83—85 f. żółta na gr. 54½, na odstawę wiosenną 56¾—58 tal pł. Żyto: 2000 f. w miejscu 33½—⅝, na gr. i gr.-st. 33⅛—¼, st.-luty 33¾, na odstawę wiosenną 35¾—36 tal. pł. Jęczmień: 70 f. march. w miejscu 30—⅓—½ tal. pł. Owies: 50 funt. w miejscu 22 - ½ tal. pł. Groch: do got. 38 tal. pł Olej rzepiowy: w miejscu 11½₄, na gr. 11, kw.-maj 11 tal. pł. Okowita: w miejscu bez beczki 13⅛₂—14 pł., na gr. i gr.-st. 14, sty.-luty 14⅛₂ żąd, na odstawę wiosenną 14⅛, maj-cz. 14⅝ tal. pł. Olej lniany w miejscu 13⅛, tal. żąd. Śledzie: szoty 11⅛ tal. pł. Zam. 10,000 kw. okowity.

Wrocław, 14 grudnia. Na targu:

	piękna sgr.	śred. śgr.	posled. śgr.	
Pszenica biała	65—68	63	56—60	za wiertel
„ żółta	60—61	59	55—57	
Żyto	41—42	40	38—39	
Jęczmień	36—37	34	31—32	
Owies	28—29	27	25—26	
Groch	50—52	48	42—45	

Rzep zimowy: 202—192—182 sgr. za 150 fnt.brutto.
Rzepak: 192—182—172 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzep latowy: 162—152 142 sr. za 150 f br.

Na giełdzie. Koniczyna czerwona: pośledna. 10—[illegible] średnia 11—12 wyborowa 12¹₃ 13¹₄, najpiękniejsza 13—¹₄ tal. [illegible] Koniczyna biała: pośled. 10—12½, średnia 13¾—15¾, wyborowa 16¾—17¾, najpiękniejsza 18—19 tal. płacono. Żyto: 2000 funtów wyp. 1000 cent., na grud. i grud.-stycz. 32, stycz.-luty 32¼, luty-marz 32⅓, kw.-maj 33⅞, maj.-czerw. 34½ tal. pł. Pszenica: na gr. 48 tal. żąd. Jęczmień: na gr. 33¼ tal. żąd. Owies: na gr. 35⅝, kw.-maj 37 tal. pł. Rzep: na gr. 93 tal. żąd. Olej rzepiowy: wyp. 100 cent. w miejscu 11⅛, na gr. 11⅛—⅛ pł., gr.-st. 11⅛₂ żąd., sty-luty 11⅞₂ pł., luty-marz 11⅛₂ żąd., kw.-maj 11, maj-czerw. 11 tal. pł. Okowita: wyp. 6,000 kw., w miejscu 13⅞, na gr. i gr.-st 13⅞, sty.-luty 14, luty-marz. 14⅛, kw-maj 14⅞₂ pł., maj-15, czerw.-lip. 15⅞, lip.-sierp. 15½ tal. żąd.

Dnia 13 b. m. zakończył życie **Jan Baptysta Piegsa**, nauczyciel matematyki, pierwszy profesor przy gimnazyum ostrowskiém. Zakład nasz traci w nim jednego z najświatlejszych swych i najgorliwszych nauczycieli, a my z żalem wielkim wyznajemy, żeśmy w nim stracili kolegę, który prawością i otwartością charakteru swego i serdeczną w pożyciu z nami przyjacielskością umiał sobie nas wszystkich shołdować. W kronice gimnazyum naszego, jako też trzemeszeńskiego, gdzie zgasły profesor zawód swój nauczycieslki rozpoczął, będzie pamięć imienia i zasług jego niezgasłą.

Ogół nauczycieli gimnazyum ostrowskiego.

Za duszę ś. p. **Tadeusza Góry i Władysława Orłowskiego**, poległych w dniu 27 września 1863 roku pod Sleszynem, odbędzie się nabożeństwo żałobne dnia 17 b. m. w Kempnie. (3834)

Matka.

Do wypuszczenia najmniéj żądającemu **reperacyi budynków gospodarczych** na tutejszém probostwie, wyznacza się termin na **30 grudnia r. b. o godzinie 11 w Imielnie**. Kosztorysy każdego czasu mogą być przejrzane w plebanii.

Kolegium kościelne. (3791)

Ogłoszenie.

Dnia **23 grudnia 1863** od godziny 9½ przed południem sprzedawany będzie na probostwie **w Kiszkowie** przez publiczną licytacyą żywy i martwy inwentarz gospodarczy za natychmiastową zapłatę. [3796]

Walne zebranie Towarzystwa Naukowéj Pomocy **Imienia Karola Marcinkowskiego** dla młodzieży W. Ks. Poznańskiego, powiatu Szubińskiego, odbędzie się w Szubinie u **p. Hermanna, dnia 21 grudnia r. b.** o godzinie 11 z rana, na które zaprasza członków Towarzystwa.

Komitet Powiatu Szubińskiego. [3697]

Kleryk, który już był nauczycielem, stara się o miejsce takowe, o łaskawe oferty prosząc pod adr.: Kler. R. **Füssel w Wschowie.** [3822]

Guwerner, zdolen do Tercyi przysposobić, poszukuje miejsca zaraz. Adres **M. N.** poste restante Poznań. [3823]

Subjekt, biegły w destylowauiu, poszukuje zaraz, albo od Nowego roku miejsca. Bliższa wiadomość pod lit. **C. A.** poste restan. Poznań. (3832) [3827]

Handel
ANTONIEGO ROSE
w Bazarze,

poleca wielki wybór rozmaitych przedmiotów na **Gwiazdkę**; także wszelkie **kalendarze.** [3833]

!!Dla gospodarzy!!

H. J. Sussmann, przy Starym Rynku No. 80, w bliskości pałacu **Działyńskich**, sprzedaje:

Dziennik gospodarski,

dla łatwego skreślania wykazów gospodarskich. Kieszonkowy format, opraw. Cena 5 sgr. [3821]

Lampy każdego rodzaju

sporządza szybko i dokładnie [3715]

Poznań, ul. Fryderyk. 33. **H. Klug.**

Aukcya.

W środę, dnia 16 grudnia, sprzedawać będę drogą licytacyi gotówką najwięcéj dającemu **w lokalu aukcyjnym ul. Szeroka Nr. 20, i Butelska Nr. 10,**

meble mahoniowe i brzozowe,

jako to: krzesła, sofy, szafy i t. d., **partyą okryć damskich, paletotów, kabatków, wielkie niedźwiedzie w dobrym stanie, pięć przyborów do golenia, partyą cygar**, a o godzinie 11

dwie kasy bezpieczne od ognia i złodzieja.

Lipschitz,

(3785) król. komisarz aukcyjny.

Dom. Wiśniowo, sprzedaje **brzezinę na porządki i sosnowe drągi,** trzy razy w tygodniu i to w poniedziałek, środę i sobotę. Sążnie świeże każdego czasu. (3766)

Orzechy tureckie i włoskie

w przednim świeżym towarze poleca

(3830) **A. Kunkel junior.**

Doniesienie jarmaczne
F. A. Andrae
z Landsbergu,

fabrykanta miodownika, karmelków, czekolady i konfektów,

polecającego wysokiéj szlachcie i szanownéj publiczności **wielki swój skład wybornych pierników,** jako to: toruńskie, bazelskie, norymbergskie, brunświckie i czekoladę w paczkach, pierniki zwane Steinpflaster z migdałami i bez nich, pierniki zwane Pariser Pflastersteine itd., niemieckie i francuzkie konfektury, zwracając mianowicie uwagę na zajmujące baumkuchy do strojenia drzewek gwiazdkowych. Szanownym osobom kupującym pierniki daję nadto rabat po 5 sgr. od talara.

Do łaskawego zapraszając kupna, pisze się z szacunkiem

F. A. Andrae z Landsbergu.

Miejsce sprzedaży znajduje się **naprzeciw wielkiéj fontanny głównéj.** [3818]

Szanownéj Publiczności mam zaszczyt donieść, iż nowemi nadsyłkami skład swój znacznie zaopatrzyłem w wyborowe

Cygara hawańsk., tytoń turecki i papierosy.

Również odebrałem nadsyłkę nowych

Cygaret z tytoniu hawańskiego bez papieru,

które się pięknie palą i przyjemną woń wydają.

Polecam takowe po następujących, stałych cenach:

Asia	pro 1000 szt.	11	tal.,	pro 100 szt.	1	tal.	5	sgr.	—	fen.
Italia	„ „	12	„	„ „	1	„	7	„	6	„
Germania	„ „	13	„	„ „	1	„	10	„	—	„
India	„ „	14	„	„ „	1	„	12	„	6	„
Britania	„ „	15	„	„ „	1	„	15	„	—	„

Znów sprzedającym daję stósowny rabat.

Fontowicz,
ul. Wilhelmowska No. 10.

Polecając skład mój szanownéj publiczności, donoszę zarazem uprzejmie, iż w tych dniach odebrałem znaczny transport wina węgierskiego wprost z Węgier, w bardzo pięknych gatunkach i po cenach umiarkowanych

L. Stanowski,
(3805) w Środzie.

Wystawę cukrów

poleca cukiernia

Albina Gruszczyńskiego
(3824) naroż. ul. Garbarskiéj i Grobli.

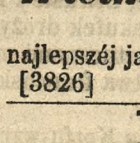

Wina węgierskie, francuzkie białe i czerwone szampańskie i reńskie, sprowadzone wprost z najznakomitszych domów poleca

(3829) *A. Kunkel jun.*

Francuzkie migdałowe **orzechy włoskie** tanio u **C. Kletschoffa.** [3739]

Tłustego wędzonego **łososia** wielkie włoskie **marony** poleca

[3825] Izydor Appel, obok banku król.

Świeże tłuste **kielskie sielawy** odebrali

W. F. Meyer i Sp.
(3828) plac Wilhelmowski 2.

Pierwszą przesyłkę **świeżego** ziarnistego astr. **kawioru,** elbl. **minogi** i mar. **węgórz** odebrał

A. Remus,
[3711] Szkólna ulica nr. 11.

Wielkie węgierskie orzechy włoskie

najlepszéj jakości po 3 sgr. kopę poleca

[3826] **Izydor Appel,** obok banku.

Konserwy

z brzoskwiń, aprykozów, ananasu, śliwek, (Reine Cłaude) i t. p., marynowane szparagi, pieczarki (Champignons), oliwki, trufle perygordskie i groszek francuski (Petits pois) poleca

(3831) **A. Kunkel jun.**

Król. prusk. loterya.

Udziały losów 1 klasy król. pruskiéj 129 loteryi, 1/120, 1/60, 1/30, 1/15, 1/10, 1/8, 1/5 itd rozsyła **jak najtaniéj**

[3579] **A. Cartellieri** w Szczecinie.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 14 grudnia.

Papiery pruskie.	%	żądano	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	99⅞
— rząd. 1859	5	—	103⅛
— 50, 52 konw.	4½	—	100
— 54, 55, 57, 59	4½	—	100
— 1856	4½	99¾	—
— prem. 1855	3½	—	119¼
Obligi dług. skarb.	3½	—	87⅞
— Marchii	3½	—	—
Listy zast. March.	3½	—	87¾
— Prus Wsch.	3½	83½	—
— — —	4	—	93
— Pomor.	3½	—	87
— — —	4	—	98
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe)	3½	—	96
— — — (nowe)	4	—	93⅜
— Szląskie	3½	—	91¼
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	83¼
— — —	4	—	93¼
— rent. March.	4	—	96¼
— Pomor.	4	—	96
— W. Ks. Pozn.	4	—	93¼
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	95½
— Nadreńskie	4	96½	—
— Saskie	4	—	96¼
— Szląskie	4	97	—
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	62¼
— Poż. narod.	5	—	67⅜
— Obligi 250 fl.	5	—	76
Rosy. 5 pożyc. Stiegl.	4	82	—
— 6 —	5	—	91½
Rosy. poż. angiel.	5	—	89½
Polsk. obligi skarb.	4	—	70
— Cert. A. 300 zł.	5	—	87
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	79½
— Ob. cztk. 500 zł.	4	84½	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅛
Lujdory	—	—	109⅞
Złota. funt. cel.	—	—	458¾
Srebra — dito	—	—	29
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bank.	—	—	84
Polskie bil. bank.	—	—	85¼
Disk. bank. od weksli	—	—	5½
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt	4	—	155
Berlin-Hamb.	4	—	120
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	188
Berl.-Szczecin	4	127	—
Wrocł.-Freib.	4	—	132½
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	82½
Koźlo-Bogumin	4	—	51¾
— pierwot	4½	—	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March	4	94	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	59
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	56
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	153½
— Litt. B.	3½	—	140½
Opol-Tarnowic.	4	—	55½
Starogr.-Pozn.	3½	98	—
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	115
Berl. Tow. hand.	4	—	106
Gdański bank. pryw.	4	—	97½
Dysk. Udział kom.	4	—	96
Gota bank. pryw.	4	—	88
Hanow. dito	4	—	96
Królew. dito	4	100	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	72
Magd. bank. pryw.	4	—	89
Pomor. bank rycer.	4	—	91
Pozn. bank. prow.	4	—	92½
Prusk. udz. bank.	4½	—	121
Szląsk. Stow. bank.	4	—	100
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	93
Minerwy Szląskiéj	5	—	22
Concordia	4	340	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	—
—	4½	—	99¾
Berl.-Hamb.	4½	—	—
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
— Litt. C.	4½	—	93¾
— Litt. D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin	4½	—	99½
— II. Em.	4	—	92¼
Koźlo-Bogumin	4	—	86
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March	4	—	93¾
— konwen.	4	—	93¼
— — III ser.	4	—	92¼
— — IV ser.	4½	—	98¾
Półn.-Fryd-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3½	—	81½
— Lit. D.	4	—	92
— Lit. E.	3½	—	80¼
— Lit. F.	4½	—	97½
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 14 grudnia.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płacono.
Dukaty	—	95¼	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	110¼	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	84⅓	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	3½	—	—
— nowe	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	93½	—
Szląskie list. Zast.	3½	92¼	—
— nowe Lit. A.	4	99½	—
— nowe	4	99	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	89⅛	—
— Listy Rent.	4	—	97⅔
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	79¾	—
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyczk. narod.	5	—	67¼
Minerwy akcye	4	—	21⅝
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	—	131¾
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	93¼	—
—	4½	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	152
— Lit. B.	4½	—	139¾
— obl z pr. pierw.	4	92¾	—
— Lit. D.	3½	—	—
— Lit. E	3½	—	81¼
Opol. Tarn.	4	54⅜	—
Koźlo-Bogumin	4	50¾	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. nowe			
z kup. w. austr.	—	75 25	74 25
Listy zast. gal. stare z kup. w mon. kr.	—	79	78

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.
dnia 15 grudnia.

Pozn. List, Zastaw.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	93¼
Pozn. list. Rent.	4	—	93⅛
— akc. bank. prow.	—	—	92
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miejsk II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	84⅛
Zagraniczne banknoty	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny Hieronim Feldmanowski w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.